

Sygn. akt VIII GC 59/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 września 2019 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa S. R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.362,53 zł (trzy tysiące trzysta sześćdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,

II. umarza postępowanie w zakresie kwoty 3.089,40 zł (trzy tysiące osiemdziesiąt dziewięć złotych czterdzieści groszy),

III. oddala powództwo w pozostałej części,

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.354,48 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt cztery złote czterdzieści osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 77,50 zł (siedemdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu połowy opłaty od cofniętej części powództwa,

VI. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 176,10 zł (sto siedemdziesiąt sześć złotych dziesięć groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki,

VII. zwraca pozwanemu ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 176,10 zł (sto siedemdziesiąt sześć złotych dziesięć groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód S. R., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 10.765,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w wysokości zgodnej z normami przepisanyymi oraz kwoty 17,00 zł uiszczonej tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 8 grudnia 2016 r. miała miejsce szkoda komunikacyjna w pojeździe marki M. (...), której sprawcą była osoba posiadająca ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej wykupione w przedsiębiorstwie pozwanego. Powód podał, iż pozwany rażąco zaniżył należne odszkodowanie wypłacając kwotę

5.756,36 zł m.in. poprzez obniżenie stawki za prace naprawcze. W jego ocenie wysokość szkody wynosiła 16.521,59 zł brutto. Wskazał, iż uszkodzony pojazd był przedmiotem leasingu zawartego z (...) S.A., który udzielił powodowi upoważnienia do odbioru odszkodowania. Powód wskazał, iż brak jest podstaw do uznania, że szkoda winna być naprawiana za pomocą części nieoryginalnych skoro uszkodzeniu uległy części pochodzące od producenta. Podał również, iż bezspornym jest, że przedmiotowa szkoda winna być likwidowana metodą kosztorysową, a nie rachunkową.

W dniu 21 listopada 2018 r. w sprawie o sygn. akt VIII GNc 7658/18 Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodny z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od tego nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przesianych.

Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał okoliczności zdarzenia szkodzącego opisanego w pozwie oraz swoją gwarancyjną odpowiedzialność za sprawcę szkody. Wskazał, iż wypłacił odszkodowanie w łącznej kwocie 5.765,35 zł. Pozwany kwestionował w pierwszej kolejności legitymację czynną powoda wskazując, iż nie był on właścicielem pojazdu, zaś dołączone do pozwu upoważnienie po pierwsze nie może stanowić podstawy do przyjęcia, iż przeszła na niego dochodzona wierzytelność, a po drugie dotyczy one szkody z dnia 3 października 2016 r., za którą odpowiedzialność ponosi (...) S.A. Podniósł, iż powód nie zawarł z właścicielem pojazdu umowy przelewu wierzytelności. W dalszej kolejności wskazał, iż należne odszkodowanie winno zostać wypłacone w kwocie netto z tego względu, iż poszkodowany, a więc (...) S.A. jest czynnym podatnikiem podatku VAT. Zakwestionował również dopłatę odszkodowania w zakresie kosztów naprawy pojazdu ponad wypłaconą kwotę. W ocenie pozwanego, sporządzony przez niego kosztorys uwzględniał stawki za roboczogodzinę na rynku lokalnym w chwili wyrządzenia szkody oraz ceny części zamiennych, umożliwiających przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zaistnienia szkody. Jednocześnie strona pozwana podniosła, że kosztorys przedstawiony przez powoda w załączeniu do pozwu jest zawyżony. Pozwany wskazał nadto, że w toku postępowania likwidacyjnego wskazał poszkodowanemu warsztat z nim współpracujący, gotowy podjąć się naprawy pojazdu za kwotę podaną w kalkulacji przez niego sporządzonej.

W piśmie wniesionym w dniu 22 stycznia 2019 r. powód cofnął pozew w zakresie kwoty 3.089,40 zł stanowiącej wysokość podatku VAT. Wskazał, iż w dniu zaistnienia szkody powód był podatnikiem podatku VAT i miał prawo z tego tytułu dokonywać stosowanych odliczeń. Podniósł, iż umowa przelewu pomiędzy leasingodawcą a leasingobiorcą została zawarta i zostanie ona przedłożona na rozprawie.

Na rozprawie w dniu 29 maja 2019 r. pełnomocnik powoda okazał do wglądu oryginał umowy cesji z dnia 11 lutego 2019 r. zawartej pomiędzy (...) S.A. a S. R. dotyczącej szkody o numerze (...), za którą odpowiedzialność ponosi pozwany.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 8 grudnia 2016 r. pojazd marki M. (...) o nr rej. (...) stanowiący własność (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą we W., a użytkowany w ramach zawartej umowy leasingu nr (...) przez S. R., został uszkodzony z winy sprawcy, który był objęty ochroną ubezpieczeniową w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

Po zgłoszeniu szkody i przeprowadzonych w dniu 8 marca 2017 r. oględzinach pojazdu, pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne i wypłacił odszkodowanie w kwocie 5.756,35 złotych. Powyższe, na mocy upoważnienia udzielone przez właściciela pojazdu w dniu 27 marca 2017 r., zostało wypłacone na rzecz S. R..

Okoliczności bezsporne , a nadto **dowód:** decyzja o przyznaniu odszkodowania – k. 8-9 akt, kalkulacja naprawy nr (...) – akta szkody na płycie CD k. 44 akt, upoważnienie wraz z wiadomością mailową – akta szkody na płycie CD k. 44 akt

Z wykonanej na zlecenie powoda kalkulacji wynikało, że szacunkowy średni koszt przywrócenia pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) do stanu sprzed szkody z dnia 8 grudnia 2016 r. powinien wynosić 13.432,19 zł netto (16.521,59 zł brutto).

Dowód: kalkulacja naprawy nr (...) – k. 18 – 22 akt.

Na dzień 8 grudnia 2016 r. (...) z siedzibą we W. był zarejestrowany jako czynny podatnik podatku od towarów i usług i miał prawo dokonywać obniżenia podatku należnego o kwotę podatku naliczonego z tytułu zakupu rzeczy bądź usługi.

Dowód: oświadczenie – k. 59

W dniu 11 lutego 2019 r. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. zawarł z S. R. umowę cesji wierzytelności z polisy ubezpieczeniowej do umowy leasingu nr (...), jaka przysługiwała poszkodowanemu przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi w związku ze szkodą w pojeździe marki M. (...) o nr rej. (...), likwidowaną przez (...) Spółkę Akcyjną pod numerem (...).

Dowód: umowa przelewu – k.148-150 akt.

Całkowity koszt naprawy pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), pozwalający na jego przywrócenie do stanu sprzed zdarzenia z dnia 8 grudnia 2016 r. przy użyciu wyłącznie części zamiennych nowych i oryginalnych wynosi 10.322,97 zł netto tj. 12.697,25 zł brutto.

Całkowity koszt naprawy w/w pojazdu, przy użyciu części zamiennych alternatywnych, a w przypadku ich braku w okresie powstania szkody – również części oryginalnych, wynosi 9.118,88 zł netto, tj. 11.216,22 zł brutto. Wykonanie naprawy przy użyciu części zamiennych alternatywnych pozwoliłoby na przywrócenie stanu poprzedniego pojazdu do tego, jaki istniał przed szkodą pod każdym względem – zarówno estetycznym, jak i przy spełnieniu warunków bezpieczeństwa.

Z uwagi na konieczność w ramach procesu naprawy pojazdu lakierowania tylnej klapy w części dotyczącej strefy poniżej lamp, należało wykonać operację demontażu emblematu producenta pojazdu. Z racji zaś, iż jest to część jednorazowa, niezbędnym było zakwalifikowanie powyższego elementu do wymiany.

Zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy wskazywał, iż należało zakwalifikować podłogę tylną jedynie do naprawy. Powyższy sposób likwidacji szkody rzeczzonego elementu jest dopuszczalny przez producenta pojazdu. W rzeczonej szkodzie nie doszło do uszkodzenia podłóżnicy lub belki poprzecznej podłogi tylnej, co mogło prowadzić do konieczności wymiany podłogi tylnej.

Dowód: opinie pisemne biegłego sądowego A. M. wraz z kalkulacjami naprawy oraz raportem optymalizacji – k. 71-79, 105-112, 126, ustne opinie uzupełniające w/w biegłego – k. 113-114, 127v, 144v akt.

Instrukcje naprawy nadwozia w zakresie pojazdów marki M. mówią o wymianie tych elementów nadwozia, które w trakcie kolizji odpowiedzialne są za pochłanianie energii np. belki podzderzakowe, elementy podłóżnic itp. Naprawa innych elementów jest dopuszczalna. W przypadku ich uszkodzenia producent nie określa do jakiego stopnia uszkodzenia można je naprawiać – kwalifikacja następuje na podstawie oględzin elementu (stopień uszkodzenia, kondycja, możliwość i opłacalność wymiany) przez rzeczoznawcę.

Dowód: informacja z (...) M. – k. 138

Opisany stan faktyczny był w znacznej mierze bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował tego, że doszło do kolizji, której sprawcą był objęty ochroną ubezpieczeniową przez niego zapewnianą. Potwierdził również fakt przyjęcia zgłoszenia szkody oraz późniejszego wypłacenia odszkodowania w łącznej kwocie 5.756,35 złotych.

Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty, których moc dowodowa i wiarygodność nie budziły wątpliwości. W tym miejscu należało wskazać, iż Sąd dopuścił dowód z dokumentu

cesji wierzytelności przedłożony przez pełnomocnika powoda po pierwotnym zamknięciu rozprawy. Podkreślenia wymagało to, iż bezspornym jest, iż rzeczony nie tylko nie został przedłożony wraz z pozwem (na dzień jego wnoszenia w ogóle nie istniał), ale również pełnomocnik powoda zaniechał powyższego w odpowiedzi na sprzeciw, gdzie pozwany jednoznacznie podniósł zarzut braku legitymacji czynnej. Faktem jest również to, iż pomimo własnego zapewnienia, pełnomocnik powoda nie przedłożył rzonego również na pierwszym terminie rozprawy, lecz okazał powyższy dopiero w dniu 29 maja 2019 r. W tym więc dniu, co jednoznacznie wynikało z treści protokołu rozprawy, wiadomym było, iż takowy faktycznie istnieje, a co za tym idzie, powód nabył uprawnienie do dochodzenia wierzytelności. Oczywiście, niczym nieuzasadniona zwłoka oraz pomyłki pełnomocnika powoda polegające na nieprzedkładaniu odpisu właściwego dokumentu prowadzić musiały do wniosku, iż przedłożenie właściwej cesji w dopiero w dniu 5 września 2019 r. nastąpiło ze znacznym przekroczeniem ustalonego ku temu terminu. Mając jednak na uwadze to, iż od dnia 29 maja 2019 r. Sąd wiedział o rzeczywistym istnieniu omawianego dokumentu (z racji jego okazania) oraz to, iż dotyczył on kwestii natury podstawowej, a więc związanej z legitymacją strony powodowej, uznać należało, iż jego pominięcie na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. oraz 217 § 2 k.p.c. byłoby sprzeczne z istotą szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Takowe zachowanie, wnioskowane przez stronę pozwaną, stanowiłoby jednoznaczne odejście przez Sąd od prawdy materialnej, na rzecz prawdy formalnej, pomimo znajdowania się w aktach sprawy odpowiedniego dokumentu. Oczywiście rację ma pełnomocnik pozwanego wskazując, iż pełnomocnik powoda w sposób znaczny uchybił swoim obowiązkom i zarządzeniom kierowanym ku niemu przez Sąd. Powyższe jednakże nie mogło stanowić podstawy do zwrotu dokumentów, które ostatecznie znalazły się w aktach sprawy, a które wykazywały prawdziwość twierdzeń strony powodowej. Poza tym, przywołane przepisy art. 207 § 6 k.p.c. oraz 217 § 2 k.p.c. in fine umożliwiają dopuszczenie spóźnionego dowodu w sytuacji gdy „występują inne wyjątkowe okoliczności”. W ocenie Sądu całokształt zaistniałych w niniejszym postępowaniu zdarzeń oraz charakter rzonego dowodu należało uznać za spełniające przesłanki do skorzystania ze wskazane wyżej zapisu kodeksu. Warto również zauważyć, iż wniosek o przeprowadzenie dowodu z umowy cesji został zgłoszony już w odpowiedzi na sprzeciw, a więc w określonym przez Sąd terminie. Co również istotne, prócz konieczności ponownego otwarcia rozprawy oraz de facto odroczenia wydania wyroku o kilkanaście dni, zwłoka powoda nie przyczyniła się do przedłużenia postępowania. Te zaś bowiem trwało tak długo z uwagi na konieczność rozstrzygnięcia zastrzeżeń obu stron co do opinii biegłego sądowego. Podsumowując, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie istniały podstawy do dopuszczenia dowodu z cesji wierzytelności stanowiącej podstawę żądania powoda w zgłoszonym pozwie.

Ponadto, miarodajne dla rozstrzygnięcia były opinie biegłego sądowego A. M.. Ustalił on rozmiary szkody w samochodzie oraz uzasadnione koszty jego naprawy przywracające pojazd do stanu sprzed szkody przy użyciu części oryginalnych jak też części alternatywnych. W ocenie Sądu została one wykonane przez biegłego w sposób fachowy, rzetelny oraz pełny i były niezbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nadto w swoich opiniach uzupełniających w sposób jednoznaczny odniósł się on do zastrzeżeń sformułowanych przez strony niniejszego postępowania, formułując kategorię opinie co do kwalifikacji poszczególnych uszkodzeń oraz wariantu, który pozwoli przywrócić pojazd do stanu sprzed szkody.

Zaznaczyć należało również, iż przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na uwadze treść art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie, z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie pozwany w pierwszej kolejności podważał legitymację procesową czynną po stronie powoda. W tym miejscu należało podkreślić, iż w ocenie Sądu samo upoważnienie do odbioru odszkodowania udzielone leasingobiorcy przez leasingodawcę, nie prowadzi jeszcze do nabycia przez tego pierwszego uprawnienia do domagania się odszkodowania we właściwej wysokości. Samo upoważnienie ma bowiem cechy czynności technicznej, która nie powoduje przejścia prawa z jednego podmiotu na drugi. Czym innym jest natomiast umowy cesji, w wyniku której na powoda przeszła wierzytelność odszkodowawcza przysługująca leasingodawcy wobec pozwanego ubezpieczyciela, wraz z wszelkimi związanymi z nią prawami (art. 510 § 1 w zw. z art. 509 § 1 i 2 k.c.).

W świetle przedmiotowej umowy cesji wierzytelności oraz mając na uwadze stanowisko pozwanego, należało odnieść się do kwestii ustalenia podmiotu pokrzywdzonego w wyniku omawianego zdarzenia i tym samym zakresu uprawnień w związku z tym przysługujących, a w szczególności kwestii możliwości i wysokości uwzględnienia w kwocie odszkodowania podatku VAT.

W tym zakresie należało podnieść, że nie budzi w doktrynie i orzecznictwie dotyczącym zasad odpowiedzialności cywilnej za szkodę związaną z ruchem pojazdu mechanicznego wątpliwości, iż w przypadku pojazdów, co do których zawarto umowę leasingu, w razie uszkodzenia takiego pojazdu, poszkodowanym w zakresie kosztów naprawy tego pojazdu jest jego właściciel, a zatem w niniejszej sprawie – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W., a nie korzystający - leasingobiorca. Wobec tego należne odszkodowanie z tego tytułu – kosztów naprawy – jest odszkodowaniem w kwocie netto i w takim jedynie kształcie wierzytelność z tego tytułu (kosztów naprawy) mogła zostać przeniesiona na powoda. W przypadku uszkodzenia pojazdu korzystający nie jest poszkodowanym, albowiem nie jest właścicielem rzeczy, a jedynie jej posiadaczem zależnym i tym samym nie doznaje on z tego tytułu szkody w swoim majątku. Takie stanowisko jest powszechnie akceptowane w aktualnym orzecznictwie sądów powszechnych (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2005 roku, sygn. akt III CZP 99/04). Fakt, iż leasingobiorca jest w wykonaniu umowy leasingu i na gruncie przepisów regulujących rzeczony stosunek umowy zobowiązany do usunięcia uszkodzeń pojazdu, nie zmienia tego, iż poszkodowanym w wyniku zaistniałego zdarzenia komunikacyjnego był właściciel pojazdu. Istota świadczenia z tytułu rat leasingowych oraz ewentualna możliwość nabycia pojazdu po zakończeniu stosunku leasingu również nie zmienia wskazanego powyżej stanowiska. Zgodnie z powszechnym akceptowanym w tej sprawie poglądem, dopóki do nabycia własności nie dojdzie, korzystający posiada wyłącznie prawo o charakterze względnym do użytkowania pojazdu skuteczne względem finansującego. Nadto, odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie obejmuje szkód powodujących zwiększenie pasywów po stronie korzystającego związanych ze zleceniem naprawy uszkodzonego pojazdu, które podlegają rozliczeniu pomiędzy korzystającym a finansującym w ramach łączącej strony umowy leasingu. W żadnej więc mierze umowa leasingu zawarta między właścicielem pojazdu a leasingobiorcą i zawarte tam ustalenia odnośnie pokrywania kosztów naprawy pojazdu nie mogą oddziaływać na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody – źródłem bowiem obowiązku wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela w przedmiotowym przypadku nie jest umowa leasingu, a czyn niedozwolony sprawy szkody, z którym ubezpieczyciela łączy umowa OC.

W tej sytuacji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, która dotyczy odszkodowania obejmującego koszty naprawy, pozostaje okoliczność zakresu zwolnienia, z którego korzystał powód będący leasingobiorcą, gdyż to nie on w związku z uszkodzeniem pojazdu ma status poszkodowanego, lecz właściciel pojazdu i to jego zakres zwolnienia wyznacza zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę z tego tytułu. Skoro zatem właściciel uszkodzonego pojazdu jako poszkodowany miał prawo do odszkodowania w kwocie netto (z uwagi na uprawnienie do odliczenia 100% wartości podatku VAT), pozwany ubezpieczyciel jedynie w takim zakresie zobowiązany był szkodę pokryć i jednocześnie tylko w takim zakresie powód mógł nabyć od poszkodowanego wierzytelność z tego tytułu.

W dalszej kolejności sporna w sprawie była kwestia wypłaty powodowi odszkodowania za naprawę pojazdu ponad kwotę wypłaconą dotychczas przez pozwanego. Zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.) z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 powyższej ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej.

Na podstawie art. 822 k.c., w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta

umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.). Wysokość odszkodowania powinna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c. Stosownie zatem do treści art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże tylko w sytuacji, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Sąd orzekający aprobeje przy tym pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, LEX nr 78592), że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Jedynym ograniczeniem, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę wprowadza art. 824[1] § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Nadto, wypłata odszkodowania z OC nie może być uzależniona od wcześniejszej naprawy samochodu z własnych środków, albowiem obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (wyrok SN z 08.07.2003 r., IV CKN 387/01). Nie ma więc żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia to, czy uszkodzony pojazd został naprawiony, ani to, czy został przez poszkodowanego sprzedany (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991, postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18).

Ustalenie opisanych okoliczności wymagało w związku z tym zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a zatem – zgodnie z art. 278 k.p.c. – dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego. Sąd nie mógł bowiem w tym zakresie oprzeć się na kalkulacjach sporządzonych przez strony postpowania.

W związku z powyższym wskazać należy, iż biegły ustalił, że ostateczny, całkowity koszt naprawy pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), pozwalający na jego przywrócenie do stanu sprzed zdarzenia z dnia 8 grudnia 2016 r., przy użyciu części zamiennych nowych i oryginalnych wynosi 10.322,97 zł netto. Biegły wskazał również, iż koszt naprawy w/w pojeździe przy użyciu alternatywnych części zamiennych, a w razie ich braku również części oryginalnych wynosi 9.118,88 zł netto. W ocenie biegłego wykonanie naprawy przy użyciu części z drugiego z wyżej wskazanych wariantów pozwoliłoby na przywrócenie stanu poprzedniego przedmiotowego pojazdu w każdym aspekcie – zarówno estetycznym jak również w zakresie bezpieczeństwa.

Wobec powyższego, jednoznacznego stwierdzenia specjalisty – osoby dysponującej wiedzą specjalną – należało przyjąć, że naprawy uszkodzonego pojazdu można było dokonać nie tylko przy użyciu części oryginalnych, ale również alternatywnych części zamiennych. W tym miejscu zaznaczenia wymagało, że reguła przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody musi uwzględniać to, iż koszty naprawy winny mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony. Zasadą jest, że części oryginalne pochodzące bezpośrednio od producenta powinny być obligatoryjne stosowane wówczas, gdy pojazd w chwili zdarzenia jest objęty gwarancją producenta i w okresie gwarancji był serwisowany z wykorzystaniem części oryginalnych bezpośrednio pochodzących od producenta bądź gdy przemawia za tym szczególnie interes poszkodowanego. W dniu szkody uszkodzony pojazd miał ponad 5 lat, nie był więc pojazdem nowym, brak także dowodów, iż pozostawał na gwarancji producenta. Poza tym powód nie wykazał, by w sprawie zachodziły jakiegokolwiek szczególne okoliczności, które nakazywałyby uwzględnić interes poszkodowanego w restytucji pojazdu za pomocą wyłącznie części oryginalnych. W ocenie Sądu powyższe okoliczności dodatkowo uzasadniały zastosowanie w procesie naprawy pojazdu części o jakości alternatywnych przyjętych przez biegłego.

Podkreślenia wymagało również, iż w ocenie Sądu biegły w sposób jasny i logiczny odpowiedział na wszystkie zastrzeżenia kierowane w związku z wydanymi przez niego opiniami. W pierwszej kolejności należało wskazać, iż w uzupełniających kalkulacjach biegły uwzględnił fakt, iż w rzeczywistości w opiniowanym pojeździe brak było czujników parkowania i tym samym nie uznał kosztów za uzasadnione kosztów związanych z operacjami ich naprawy. W zakresie

emblematu umieszczonego na tylnej klapie specjalista podniósł, iż wbrew wskazaniom pozwanego koniecznym był jego demontaż z uwagi na konieczność lakierownia elementu, na którym był umieszczony. Wskazał, iż rzeczony znajduje się w dolnej części, którą to zakwalifikowano do lakierowania (strefa poniżej lamp), co poparł wydrukami z dokumentacji fotograficznej znajdującej się w aktach szkody. Z racji zaś jego jednorazowości, uzasadnionym było dokonanie jego wymiany. Odnosząc się natomiast do kwestii kwalifikacji podłogi tylnej, w ocenie Sądu specjalista w jasny i szczegółowy sposób uzasadnił sformułowane przez siebie wnioski. Nadto powyższe znajdowało nie tylko potwierdzenie w treści kalkulacji ubezpieczyciela, który oglądał pojazd po szkodzie, ale przede wszystkim w informacji przesłanej przez (...) M.. Z tej ostatniej jasno wynikało, iż wbrew wskazaniom pełnomocnika powoda, nie istnieją żadne sformalizowane normy, które nakazują dokonać takiej a nie innej kwalifikacji, która to odbywa się wyłącznie poprzez ocenę rzeczoznawcy, uwzględniającą szereg czynników. Te zaś zostały przez biegłego przeanalizowane i pozwoliły na wyciągnięcie wniosków, które znalazły wyraz w sporządzonej opinii. Podkreślić przy tym należało, iż strona powodowa nie wykazała nie tylko, iż stanowisko biegłego jest błędne (sama prywatna kalkulacja zawierająca przeciwne wnioskach nie mogła być wystarczającym dowodem), ale również i to, że faktycznie producent przewiduje określone wzorce czy normy w toku likwidacji uszkodzeń podłogi tylnej.

W dalszej kolejności wskazać należało, iż doświadczenie zawodowe Sądu podpowiada, że określone przez biegłego stawki za robociznę, wynoszące 100/110 złotych za godzinę prac naprawczych, mają charakter lokalnych cen rynkowych. Jednocześnie nie sposób było zaakceptować w tym zakresie stanowiska prezentowanego przez pozwanego, iż możliwe było dokonanie takiej naprawy przy stawkach na poziomie 55 zł za roboczogodzinę. Po pierwsze powyższe nie zostało w żaden sposób wykazane, a ciężar powyższego spoczywał na pozwanym. Po drugie nie można przyjąć, iż dopiero po przedstawieniu rachunków lub faktur za naprawę zasadnym jest zastosowanie stawek z nich wynikających, zaś bez nich ubezpieczyciel może ustalać powyższe w sposób całkowicie dowolny. O ile faktury dokumentują faktycznie poniesione koszty i pozwalają określić rzeczywiście poniesione wydatki, o tyle wysokość odszkodowania w przypadku ich braku i stosowania metody kosztorysowej musi uwzględniać realia rynku i przyjmować takie wartości, które w zwykłych warunkach są możliwe do uzyskania przez każdego poszkodowanego.

Odnosząc się natomiast do zarzutu podniesionego przez pozwanego w toku niniejszego postępowania, a związanego z kwestią nieskorzystania przez poszkodowanego z możliwości nabycia części zamiennych z rabatem, oferowanym przez partnerów ubezpieczyciela, należało wskazać, iż w ocenie Sądu przedmiotowa kwestia nie miała wpływu na wysokość należnego odszkodowania. Jak wskazał Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyroku z dnia 17 maja 2018 r. (sygn. akt VIII Ga 13/18), „pozwany, jeśli twierdził w toku postępowania sądowego, że poszkodowany mógł nabyć części za ceny wskazywane w kosztorysie likwidacyjnym, winien okoliczność tę udowodnić”. O ile można by przyjąć, iż poprzez przedłożenie dokumentów dotyczących naprawy u jego partnerów ubezpieczyciel może udowodnić przedstawią przez siebie tezę, o tyle jednak przedmiotowa okoliczność nie mogła wpływać na wysokość należnego poszkodowanemu odszkodowania. Podkreślenia bowiem wymagało to, iż uwzględnienie omawianego zarzutu de facto prowadziło do ograniczenia uprawnień poszkodowanych co do wyboru sposobu naprawienia szkody. Wymaganie od poszkodowanych, aby skorzystali z oferty ubezpieczyciela w zakresie nabycia części zamiennych, w rzeczywistości stanowiłoby bowiem narzucenie likwidacji zaistniałej szkody przez dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Decyzja zaś w tym przedmiocie stanowi autonomiczne uprawnienie poszkodowanego. Jak podkreślił Rzecznik Finansowy w swoim raporcie z października 2017 r. – Wytyczne nadzorcze w sprawie likwidacji szkód komunikacyjnych a praktyki zakładów ubezpieczeń – „poszkodowany ma prawo do tego, aby za ustaloną kwotę odszkodowania móc naprawić pojazd w wybranym warsztacie naprawczym, zaś rabaty nie są elementami powszechnie obowiązujących cen na rynku części zamiennych. Jeżeli w procesie wyceny wysokości szkody przyjmuje się czynniki niewystępujące na rynku lub też występujące sporadycznie, to należy uznać, że nie jest to obiektywna wycena kosztów naprawy pojazdu”. Poza tym należało w tym miejscu wskazać, iż Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r. (sygn. akr III CZP 20/17, OSNC 2018, nr 6, poz. 56) w sposób bardzo wyraźny wskazał na różnice pomiędzy kwestią odszkodowania związanego z naprawą pojazdu a szkodą wynikającą z tego samego zdarzenia, a przybierającą charakter żądania zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Te pierwsze służą bezpośrednio wyeliminowaniu już istniejącej szkody majątkowej, a więc interes poszkodowanego podlega intensywniejszej ochronie niż w przypadku wydatków na najem pojazdu zastępczego, które nie służą wyrównaniu szkody (...) lecz jedynie

wyeliminowaniu negatywnych następstw majątkowych doznanych przez poszkodowanego w wyniku uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Dlatego też swoboda w podejmowaniu przez poszkodowanego decyzji w zakresie sposobu likwidacji szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu jest zdecydowanie większa. Brak jest więc podstaw do odpowiedniego przenoszenia przez ubezpieczycieli zasad i reguł związanych ze zwrotem wydatków poniesionych na najem pojazdu zastępczego w szczególności co do składanych w związku z tym propozycji, na postępowania co do kosztów naprawy auta, poprzez wyciągnięcie negatywnych konsekwencji wobec poszkodowanego w sytuacji, gdy ten nie skorzysta z przedstawionych mu propozycji rabatów czy naprawy w określonym warsztacie.

Mając wszystko powyższe na uwadze Sąd, zasądził na rzecz powoda kwotę 3.362,53 zł tytułem dopłaty do odszkodowania, jako stanowiącą różnicę pomiędzy wartością ustaloną przez biegłego (9.118,88 zł), a dotychczas wypłaconym odszkodowaniem (5.756,35 zł) przy uwzględnieniu tego, iż właściwym do rozliczenia były kwoty netto, co zostało omówione w pierwszej części rozważań Sądu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Ten ostatni przepis przewiduje, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Poszkodowany zgłosił szkodę najpóźniej w dniu 8 marca 2017 r. – w tym bowiem dniu przeprowadzono oględziny uszkodzonego pojazdu. Z tego względu, uwzględniając wskazane wyżej przepisy, Sąd zasądził od kwoty 3.362,53 zł odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 15 czerwca 2017 r. jako dacie mającej miejsce po upływie w/w terminu oraz zgodnie z żądaniem pozwu.

W niniejszej sprawie powód w dniu 22 stycznia 2019 r. złożył oświadczenie o częściowym cofnięciu pozwu, co do kwoty 3.089,40 zł przyznając, że powód był podatnikiem podatku VAT i miał prawo z tego tytułu dokonywać stosownych potrąceń. W ocenie Sądu przedmiotowe cofnięcie nie było sprzeczne z przepisami prawa, zasadami współzycia społecznego ani nie zmierza do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.). Tym samym uznając, iż powód skutecznie częściowo cofnął pozew co do roszczenia głównego, Sąd na podstawie art. 355 k.p.c. w punkcie II umorzył postępowanie w zakresie kwoty 3.089,40 zł.

W pozostałym zakresie, z uwagi na niewykazanie zasadności zgłoszonego roszczenia co do wysokości, Sąd oddalił powództwo (pkt III wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W myśl natomiast art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko, co do nieznaczej części swego żądania. Nie ulegało wątpliwości, iż pozwany jest przegrywającym w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I wyroku, zaś wygrał jedynie w części, w jakiej Sąd oddalił pozew. Odnosząc się natomiast do kwestii cofnięcia pozwu należało pokreślić, że za stronę przegrywającą sprawę w rozumieniu przepisów o kosztach procesu, co do zasady należy uważać powoda, chyba, że cofnięcie wywołane jest zaspokojeniem roszczenia dokonany już po wytoczeniu powództwa. Ponieważ powód cofnął pozew w zakresie kwoty stanowiącej podatek VAT, przyznając jednocześnie uprawnienie powoda do jego odliczenia, to jego należało uznać za przegrywającego niniejszą sprawę w przedmiotowej części. Wszystko powyższe prowadziło więc do ustalenia, iż powód wygrał sprawę w 31 % (3.362,53 zł z pierwotnie dochodzonej kwoty 10.765,24 zł)

Uzasadnione koszty, jakie poniósł powód to kwota 4.402,40 zł. Na powyższą kwotę składa się 384,00 zł tytułem opłaty od pozwu w niecofniętej części, 77,50 zł stanowiąca połowę opłaty od cofniętej części powództwa, kwota 3.600,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 punkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 323,90 zł stanowiąca wykorzystaną zaliczkę na poczet opinii biegłego sądowego.

Pozwany poniósł zaś koszty w wysokości 3.940,90 zł Na powyższą kwotę składa się kwota 3.600,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalona w sposób tożsamy jak powyżej, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 323,90 zł stanowiąca wykorzystaną zaliczkę na poczet opinii biegłego sądowego.

Mając na uwadze, iż powód wygrał sprawę w 31 % koszty mu należne wynoszą 1.364,74 zł, zaś należne koszty pozwanego wynoszą 2.719,22 zł. Odejmując koszty procesu pozwanego od kosztów procesu powoda otrzymano kwotę 1.354,48 zł, którą to kwotę Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego w punkcie IV wyroku.

W punkcie V wyroku na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 – tekst jedn. ze zm.) nakazano zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy 77,50 zł tytułem zwrotu połowy opłaty od cofniętej części powództwa.

W punktach VI i VII, na mocy art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300), Sąd zwrócił każdej ze stron pozostałe części niewykorzystanych zaliczek, w obu przypadkach w kwotach po 176,10 złotych.

Asesor sądowy Przemysław Kociński